

Sygn. akt I ACa 560/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SSA Ryszard Iwankiewicz SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Z. D.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o uchylenie uchwały

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 16 kwietnia 2014 r., sygn. akt VIII GC 221/13

***I. oddala apelację,***

***II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 716,67 zł (siedemset szesnaście złotych sześćdziesiąt siedem groszy) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

***Edyta Buczkowska-Żuk Artur Kowalewski Ryszard Iwankiewicz***

***I ACa 560 14***

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 23 maja 2013 r. powódka Z. D. wniosła o uchylenie uchwały zwyczajnego zgromadzenia wspólników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. nr (...) podjętej w dniu 25 kwietnia 2013 r. w przedmiocie przeznaczenia zysku wypracowanego w roku obrotowym 2012 na kapitał rezerwowy tej spółki oraz zasądzenie od pozwanej spółki (...) na rzecz powódki kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka podała, że jest udziałowcem pozwanej spółki i zgłosiła sprzeciw do protokołu przeciwko podjęciu zaskarżonej uchwały. Zdaniem powódki uchwała ta ma na celu pokrzywdzenie powódki, w szczególności jest elementem szykan zarządu pozwanej spółki i jej większościowych udziałowców wymierzonych w powódkę a zmierzających do pogorszenia sytuacji majątkowej, osobistej i udziałowej powódki oraz przymusowego przejścia przez spółkę jej udziałów. Powódka podniosła, że J. B. (1) – udziałowiec i członek zarządu pozwanej spółki – prowadzi działania sprzeczne z zasadami kupieckimi skierowane przeciwko powódce zmierzające do nieodpłatnego oddania udziałów w spółce. Powódka nie zgodziła się na powyższe i zaproponowała J. B. (1) nabycie udziałów po cenie nominalnej co nie spotkało się z zainteresowaniem. Poza tym powódka wywodziła, że podjęta uchwała nie znajduje żadnego uzasadnienia ekonomicznego czy gospodarczego. Pozwana spółka posiada bowiem bardzo dobrą i stabilną sytuację finansową, od wielu lat systematycznie osiąga kilkumilionowe zyski, które w całości każdego roku przeznaczają na fundusze własne spółki. Nie ma zatem podstaw do dalszego kumulowania środków w spółce, tym bardziej, że równolegle od wspólników żąda się rażąco wysokich dopłat do kapitału. Poza tym sytuacja ta jest krzywdząca dla powódki bowiem konsekwencją pozbawienia jej prawa do dywidendy przy jednoczesnym kreowaniu przekraczających jej możliwości zobowiązań będzie egzekucja roszczeń z tytułu dopłat umożliwiająca m.in. zajęcie i przejście udziałów powódki. Powódka podała także, że uzasadnieniem zaskarżonej uchwały są bliżej nieokreślone plany inwestycyjne pozwanej spółki, przy czym do chwili obecnej nie została powódce przekazana choćby ramowa informacja o planowanych inwestycjach.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana podała, że nie podjęto uchwał o wypłacie zysku wypracowanego w roku obrotowym 2012, a przekazano na kapitał rezerwowy z uwagi na rozpoczętą przez spółkę inwestycję „Budowa bazy magazynowej na produkty k. (...) zagrożenia pożarowego, przystosowanie Nabrzeża Przejściowego i Fińskiego do przeładunku oleju napędowego oraz budowa instalacji do przeładunków, łączącej bazę magazynową z nabrzeżem Przejściowym w (...)”. Koszt planowanej inwestycji szacowany jest na kwotę ponad 30 milionów złotych. Bezpieczniejsze jest finansowanie takiego przedsięwzięcia ze środków własnych, przy czym pozwana nie ma wystarczających środków do przeprowadzenia planowanej inwestycji w całości. Pozwana wskazała, że z tego powodu nawet jeśli uchwała wiąże się z brakiem wypłat z zysku to nie można utożsamiać jej z retorsją. Zdaniem pozwanej powódka nie wykazała przesłanek pokrzywdzenia wspólników. Jej postawa została zaś zdominowana insynuacjami na temat konfliktu w spółce a także chęcią pozbawienia powódki posiadanych przez nią udziałów. Winiąc wspólników – w ocenie pozwanej – powódka nie dostrzegła celu, dla którego zrezygnowano z wypłaty dywidendy.

**Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2014 r. sygn. akt VIII GC 221/13 Sąd Okręgowy w Szczecinie** w punkcie pierwszym uchylił uchwałę o numerze (...) Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników(...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. z dnia 25 kwietnia 2013 roku; w punkcie drugim zasądził od pozwanego (...)spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz powódki Z. D. kwotę 3493 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły przyjęte przez Sąd Okręgowy, następujące ustalenia faktyczne i ocena prawna:

Kapitał zakładowy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wynosi 2 516 360,00 złotych i dzieli się na 308 udziałów. Powódka Z. D. jest wspólnikiem i posiada 65 udziałów w spółce.

W dniu 25 kwietnia 2013 r. odbyło się zwyczajne zgromadzenie wspólników pozwanej spółki. W zgromadzeniu udział wzięli: Ł. K. – prezes zarządu spółki, O. S. reprezentujący wspólnika Z. D., P. B. reprezentujący wspólnika A. L. oraz wspólnika J. B. (1). Reprezentowany był cały kapitał zakładowy. Zwyczajne zgromadzenie podjęło uchwałę nr(...), na podstawie której postanowiono przeznaczyć zysk wypracowany w roku 2012 w wysokości 4 090 898,29 złotych na kapitał rezerwowy spółki. Uchwała została podjęta większością głosów. Wspólnik Z. D. głosowała przeciw podjęciu uchwały i wniosła o zaprotokołowanie sprzeciwu.

Wspólnikiem większościowym w pozwanej spółce jest A. L., córka J. B. (1), która posiada 229 udziałów. A. L. od wielu lat na stałe mieszka w W. i nigdy samodzielnie nie angażowała się w sprawy spółki. Prawa wynikające z posiadanych przez nią udziałów faktycznie realizuje J. B. (1), który od listopada 2012 r. jest również członkiem zarządu pozwanej. Zanim A. L. stała się współnikiem pozwanej spółki współnikami byli syn i siostra J. B. (1). Sytuacja w pozwanej spółce jest taka, że w rzeczywistości pozwaną spółką zarządza J. B. (1), to on podejmuje wszelkie decyzje w zakresie działalności spółki. Od czerwca 2012 r. J. B. (1) jest także współnikiem pozwanej spółki i posiada 14 udziałów.

W 2012 r. rozpoczął się konflikt między powódką a J. B. (1), jego źródłem była zmiana warunków płacy zarówno powódki jak i innych pracowników, dotycząca obniżenia wynagrodzenia. Powódka nie zgodziła się z powyższym i odmówiła przyjęcia zaproponowanych warunków płacy. Wobec tego J. B. (1) zwolnił powódkę dyscyplinarnie, jako przyczynę podając wypłatę przez powódkę sobie i mężowi nieuzasadnionych premii oraz podpisane niekorzystnych umów na korzystanie z sieci komórkowych. Równolegle rozwiązał umowę o pracę z mężem powódki W. D., przy czym w tym zakresie pozwana spółka zawarła ugodę. J. B. (1) skłaniał udziałowców mniejszościowych aby zbyli swoje udziały w pozwanej spółce grożąc im, że w przeciwnym razie zostaną zobowiązani do wniesienia dopłat w wysokości, której nie będą w stanie sprostać finansowo. W konsekwencji A. M. i J. P. z obawy przed sytuacją, w której stałyby się dłużnikami pozwanej spółki – ponieważ nie stać ich było na dopłaty - przenieśli na J. B. (1) swoje udziały, jednak nie uzyskały od niego z tego tytułu zapłaty.

Od powódki J. B. (1) chciał przejąć udziały nieodpłatnie, jednak powódka nie wyraziła na to zgody i zaproponowała zbycie udziałów po cenie nominalnej. Wówczas J. B. (1) zaczął szykanować i zastraszać powódkę, krzychał, że pozbawi powódkę udziałów i wykończy finansowo. W piśmie z dnia 29 maja 2012 r. powódka powiadomiła pozwaną spółkę o zamiarze zbycia swoich 65 udziałów za cenę nominalną jednego udziału w kwocie 8 170 złotych. Na nadzwyczajnym zgromadzeniu wspólników w dniu 20 czerwca 2012 r. wyrażono zgodę na zbycie udziałów przez J. P. i A. M., natomiast nie wyrażono zgody na zbycie udziałów przez powódkę Z. D.. Na wniosek powódki zezwolenie na zbycie udziałów wydał prawomocnym postanowieniem z dnia 28 lutego 2013 r. sąd rejestrowy.

W pozwanej spółce powszechnie wiadomo było o szykanach i niechęci J. B. (1) do powódki oraz o tym, że nieudzielenie zgody na zbycie udziałów wynikało z pobudek osobistych.

Pozwana spółka znajduje się w dobrej i stabilnej kondycji finansowej. Od kilku lat dobrze prosperuje, rozwija się i inwestuje, pracownikom wypłacane były premie. Od 2005 r. pozwana systematycznie osiąga zysk (wyjątkiem był rok 2008), który każdorazowo był przekazywany na kapitały własne spółki, co wygląda następująco:

- w 2005 r. spółka osiągnęła zysk, który uchwałą zgromadzenia wspólników w całości został przeznaczony na zwiększenie kapitału zapasowego,
- w 2006 r. spółka osiągnęła zysk w kwocie 572 078,44 zł, który uchwałą zgromadzenia wspólników w całości został przeznaczony na zwiększenie kapitału zapasowego,
- w 2007 r. spółka osiągnęła zysk w kwocie 3 701 882,02 zł, który uchwałą zgromadzenia wspólników w całości został przeznaczony na zwiększenie kapitału zapasowego,
- w 2008 r. wystąpiła strata,
- w 2009 r. spółka osiągnęła zysk w kwocie 2 216 644,39 zł, który uchwałą zgromadzenia wspólników w całości został przeznaczony na zwiększenie kapitału zapasowego,
- w 2010 r. spółka osiągnęła zysk w kwocie 4 036 793,71 zł, który uchwałą zgromadzenia wspólników w 95 % został przeznaczony na zwiększenie kapitału zapasowego, natomiast 5 % tj. kwota 201 839,68 zł została podzielona między wspólników, z czego powódce przypadła kwota proporcjonalna do posiadanych udziałów (21%) tj. 42 000 zł,

- 2011 r. spółka osiągnęła zysk w kwocie 2 850 304,39 zł, który uchwałą zgromadzenia wspólników w całości został przeznaczony na zwiększenie kapitału rezerwowego,

- w 2012 r. spółka osiągnęła zysk w kwocie 4 090 937,92 zł, który uchwałą zgromadzenia wspólników w całości został przeznaczony na zwiększenie kapitału rezerwowego, - za III kwartał 2013 r. spółka osiągnęła zysk w kwocie około 4 000 000,00 zł.

Do 2011 roku spółka zgromadziła tytułem kapitałów własnych kwotę 12 480 855,57 zł, na którą składa się w szczególności: kapitał zapasowy w kwocie 8 414 291,18 zł oraz kapitał rezerwowy w kwocie 1 216 260,00 zł.

Po zamknięciu roku obrotowego 2012 pozwana spółka posiada kapitał zapasowy nadal w kwocie 8 414 291,18 zł, zwiększono natomiast kapitał rezerwowy o zyski netto z lat ubiegłych tj. o kwotę 2 850 304,39 zł, zatem w roku 2012 w kapitale rezerwowym zgromadzono kwotę 4 066 564,39 zł. Natomiast suma wszystkich kapitałów własnych na koniec 2012 r. wyniosła 19 068 487, 86 zł. Nastąpił wzrost aktywów trwałych z 11 298 461,37 zł na początku roku 2012 do 12 655 112,75 zł na koniec roku 2012. Spółka korzysta z kredytów bankowych jednego długoterminowego w kwocie 12 000 000,00 zł i trzech krótkoterminowych w kwocie 15 601 419,89 zł.

Pozwana spółka jest w trakcie realizacji inwestycji o nazwie: „Budowa bazy magazynowej na produkty k. (...) zagrożenia pożarowego, przystosowanie Nabrzeża Przejściowego i Fińskiego do przeładunku oleju napędowego oraz budowa instalacji do przeładunków, łączącej bazę magazynową z nabrzeżem Przejściowym w (...)”. Inwestycja ta składa się z czterech etapów obejmujących: przebudowę zbiorników do magazynowania oleju napędowego, budowę rurociągu przesyłowego łączącego z nabrzeżem, przebudowę nabrzeża, budowę nowych zbiorników. Nieruchomość, na której prowadzona jest inwestycja stanowi własność Skarbu Państwa a pozwana spółka użytkuje ją na podstawie umowy dzierżawy. Dotychczas zrealizowano dwa etapy inwestycji, przy czym pieniądze na ich realizację pozwana miała przede wszystkim z kapitałów własnych oraz posiłkowała się długoterminowymi kredytami bankowymi. Koszt inwestycji w zakresie pierwszego etapu wyniósł około 5 000 000,00 złotych, zaś w zakresie drugiego etapu około 10 000 000,00 złotych.

Zanim J. B. (1) stał się wspólnikiem pozwanej spółki miał zawartą umowę na świadczenie usług managerskich. Co miesiąc wystawiał pozwanej spółce faktury VAT na kwoty rzędu 30 000 – 50 000 zł tytułem czynności doradczych i takie kwoty były J. B. (1) wypłacane gotówką z kasy spółki. Od maja 2012 r. J. B. (1) nie świadczy już na rzecz pozwanej spółki usług.

Z pozwaną spółką są powiązane kapitałowo dwie spółki tj. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oraz (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, w których pozwana spółka posiada 100 % udziałów. W obu tych spółkach prezesem zarządu był J. B. (1). Spółka (...) osiąga zyski ale na niewielkim poziomie. Pozwana spółka zainwestowała w zakup udziałów w spółce (...) kwotę 3 576 500,00 zł, w lutym 2012 r. wniosła do tej spółki aport w postaci nieruchomości rolnych o łącznej wartości około 2 000 000,00 zł.

W dniu 20 czerwca 2012 r. na nadzwyczajnym zgromadzeniu wspólników podjęto uchwałę nr 3 zobowiązującą do wniesienia dopłat w wysokości i w terminie na zasadach określonych przez zarząd.

W dniu 23 listopada 2012 r. na nadzwyczajnym zgromadzeniu wspólników podjęto uchwałę nr 3 zobowiązującą wspólników do wniesienia dopłat w wysokości 30 000 zł do każdego udziału, płatnych w trzech ratach po 10 000 zł do każdego udziału, w następujących terminach: I rata do 31 grudnia 2012 r., II rata do 30 kwietnia 2013 r., III rata do 30 czerwca 2013 r. Uzasadniając konieczność dopłat J. B. (1) poinformował, że przyczyną jest słaba kondycja finansowa spółki i planowane inwestycje. Powódka G. D. zgłosiła sprzeciw do powyższej uchwały. Powódka nie jest w stanie wykonać tego zobowiązania z uwagi na to, że nie posiada środków pieniężnych w tak dużej kwocie. W piśmie z dnia 26 listopada 2012 r. pozwana spółka w związku z podjęciem uchwał o dopłatach wezwała M. D. o dokonanie wpłaty w trzech ratach w łącznej kwocie 1 950 000,00 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy stwierdził, że roszczenie powódki, oparte na art. 249 § 1 k.s.h. zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że powódka domagała się w niniejszej sprawie uchylenia uchwały nr (...) zapadłej na zwyczajnym zgromadzeniu wspólników pozwanej spółki w dniu 25 kwietnia 2013 roku podnosząc, że jest ona sprzeczna z dobrymi obyczajami oraz ma na celu pokrzywdzenie powódki jako wspólnika mniejszościowego. Oznacza to, że rzeczą powódki było wykazanie tych faktów, z których wywodzi prawo.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w zakresie naruszenia dobrych obyczajów, biorąc pod uwagę naturę stosunku spółki z o.o., której istotą jest osiąganie wspólnego dla stron umowy celu gospodarczego i czerpanie z tego tytułu zysków, zasadniczą normą postępowania stron tego stosunku, oprócz uczciwości jako nadrzędnej i powszechnie akceptowanej normy moralnej, jest lojalność wspólników między sobą i jawność (przejrzystość) interesów poszczególnych wspólników. Chodzi więc o przyzwoite postępowanie, które uwzględnia w odpowiednim stopniu różne interesy służące wszystkim uczestniczącym w spółce. Z kolei pokrzywdzenie wspólnika ma miejsce, gdy w wyniku uchwał w majątku wspólnika powstanie szkoda lub jego pozycja w spółce ulegnie zmniejszeniu, co może wiązać się z pogorszeniem jego sytuacji udziałowej bądź osobistej. Uchwała zgromadzenia wspólników może być uznana za krzywdzącą wspólnika zarówno wówczas, gdy cel pokrzywdzenia przyświecał podejmowaniu uchwały, jak i wtedy, gdy treść uchwały spowodowała, że jej wykonanie doprowadziło do pokrzywdzenia wspólnika

Sąd Okręgowy wskazał, że na mocy zaskarżonej uchwały nr (...) cały zysk wypracowany przez spółkę w 2012 roku w kwocie 4.090.898,29 złotych został przeznaczony na kapitał rezerwowy spółki. Oceniając zaskarżoną uchwałę w świetle art. 249 k.s.h., w pierwszej kolejności należy wskazać, że uchwała ta ma na celu pokrzywdzenie powódki jako wspólnika mniejszościowego skoro w wyniku jej wykonania nie otrzyma ona dywidendy, na którą mogła liczyć zważywszy na bardzo dobry wynik finansowy spółki zarówno za rok 2012 jak i lata poprzednie oraz przy uwzględnieniu, iż spółka pręźnie się rozwija i prezentuje wzrostowy trend w zakresie finansowo-ekonomicznym. Sąd pierwszej instancji podniósł, że regułą powinno być wypłacanie zysku udziałowcom ponieważ prawo do udziału w wypracowanym zysku stanowi jedno z najważniejszych uprawnień. Natomiast odstępstwo od tej reguły może być uzasadnione przeznaczeniem wypracowanego zysku na inne cele jednak powinno być wykazane przez pozwaną spółkę, która podjęła zaskarżoną uchwałę. W rozpatrywanej sprawie pozwana twierdziła, że nie podjęto uchwały o wypłacie zysku wypracowanego w roku obrotowym 2012 tylko przekazano na kapitał rezerwowy z uwagi na rozpoczętą przez spółkę inwestycję wymagającą znacznych nakładów, bowiem jej koszt szacowany jest na około 30 000 000,00 zł. Twierdziła tym samym, że zysk przelewany na kapitał rezerwowy służy potrzebom strategii rozwoju spółki, zatem to na pozwanej spoczywał ciężar wykazania, że zaistniały takie okoliczności, z których wywodziła dla siebie skutki prawne.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwana jednak nie dowiodła, że istniały realne potrzeby, które uzasadniałyby podjęcie zaskarżonej uchwały nr (...) o pozostawieniu całości zysku za 2012 rok w spółce i zaniechaniu przeznaczenia choćby części na wypłatę dywidendy. Przeznaczenie całego zysku na kapitał rezerwowy nie znajdowało uzasadnienia w okolicznościach związanych z funkcjonowaniem spółki i jej sytuacją finansową. Analiza dowodów pozwoliła na przyjęcie, że od 2005 roku, z wyjątkiem 2008 roku, pozwana spółka osiąga zysk, przy czym zysk ten systematycznie rośnie. Jednocześnie z bilansu na dzień 31 grudnia 2012 r. wynika, że nastąpił wzrost aktywów trwałych z 11 298 461,37 zł na początku roku do 12 655 112,75 zł na koniec roku. Co najmniej od 2005 r. wypracowane zyski przekazywano w całości na kapitał zapasowy lub rezerwowy spółki. Na przestrzeni ośmiu lat jedynie raz tj. w 2010 roku przekazano niewielką część zysku bo 5 % na wypłatę dywidendy dla wspólników, z czego powódce przypadła kwota 42 000 złotych. W konsekwencji następowało systematyczne zwiększanie wysokości kapitałów zapasowych i rezerwowych spółki, w ten sposób, że na koniec 2012 r. w kapitale zapasowym zgromadzono kwotę 8 414 291,18 zł, zaś w kapitale rezerwowym kwotę 4 066 564,39 zł. Zdaniem Sądu Okręgowego, ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika by zabezpieczenie środków w tej wysokości i dalsze ich zwiększanie było uzasadnione sytuacją finansową spółki, bądź było konieczne dla zabezpieczenia środków na pokrycie straty czy spłatę wierzytelności. Coroczne przeznaczanie zysków spółki na kapitały własne było zaś przejawem przyjętej od wielu lat konsekwentnej polityki, co ostatecznie skutkowało pozbawieniem wspólników dywidendy.

W ocenie Sądu Okręgowego w zakresie twierdzeń pozwanej w kwestii inwestycji polegającej na przebudowie bazy paliw nie ulega wątpliwości, że pozwana rzeczywiście taką inwestycję planowała i została ona już w części zrealizowana, wykonano dwa z czterech planowanych etapów. Koszt już zrealizowanej części inwestycji wyniósł 5 000 000 zł w zakresie pierwszego etapu i około 10 000 000 zł w zakresie drugiego etapu. Inwestycja ta dotychczas finansowana była ze środków własnych pozwanej spółki. Brak przy tym jakiegokolwiek dowodu na powoływaną w odpowiedzi na pozew okoliczność, iż koszt całej inwestycji oscyluje w granicach 30 000 000 zł, co też miało uzasadniać gromadzenie środków w kapitałach zapasowym i rezerwowym spółki. Nadto pozwana równolegle wydatkowała kwotę 3 576 500,00 zł na zakup udziałów w powiązanej z pozwaną spółce (...). Spółka wniosła do spółki (...) aport w postaci dwóch nieruchomości rolnych, z których jedna przedstawia wartość 2 000 000,00 zł, zaś druga 100 000,00 zł.

Na podstawie zaoferowanego materiału dowodowego nie było podstaw do uznania, że przynajmniej częściowa wypłata wypracowanego zysku na rzecz wspólników stanowiłaby zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania pozwanej spółki bądź dalszego rozwoju przedsięwzięcia. Przeznaczanie zysku od kilku lat na kapitał rezerwowy i zapasowy pozbawiło wspólników, z wyjątkiem roku 2010, ich fundamentalnego prawa jakim jest prawo do dywidendy, przy czym – biorąc pod uwagę okres czasu - wyłączenie to ma charakter długotrwały. Mając to na uwadze Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zaskarżona uchwała została powzięta z pokrzywdzeniem wspólnika mniejszościowego jakim jest powódka.

W ocenie Sądu Okręgowego, okoliczności, o których mowa wyżej świadczą nie tylko o pokrzywdzeniu wspólnika w rozumieniu art. 249 § 1 k.s.h. ale również o sprzeczności zaskarżonej uchwały z dobrymi obyczajami, w tym zasadami uczciwości kupieckiej. Pozbawienie przez wiele lat udziału w zysku powódki, mimo braku zagrożenia dla stabilności funkcjonowania spółki, jej wypłacalności ocenić należy jako dokonane z naruszeniem zasady lojalności i uczciwości. Zasady a także obyczaje obowiązujące w obrocie gospodarczym nakazują bowiem wypłatę dywidendy wówczas gdy sytuacja ekonomiczna i potrzeby spółki się temu nie sprzeciwiają. Przed podjęciem spornej uchwały pozwana spółka w dniu 23 listopada 2012 r. podjęła uchwałę, na mocy której wspólnicy zostali zobowiązani do wniesienia dopłat po 30 000 zł do każdego udziału na cele związane z prowadzoną inwestycją. W przypadku powódki kwota dopłaty wynosi 1 950 000 00 złotych. W okolicznościach rozważanej sprawy taka kwota jest obiektywnie rzecz biorąc trudna do zapłaty przez powódkę, zwłaszcza jeśli od kilku lat powódka nie otrzymuje należności w postaci dywidendy. W ocenie Sądu Okręgowego fakt, iż udziałowcy większościowi pozbawiając powódkę prawa do udziału w zysku jednocześnie inną uchwałą zobowiązują do tak ogromnych dopłat do kapitału stanowi okoliczność przesądzającą o tym, że zaskarżona uchwała ma nie tylko na celu pokrzywdzenie powódki ale jest sprzeczna z dobrymi obyczajami w rozumieniu art. 249 § 1 k.s.h. Trudno mówić także w stanie faktycznym niniejszej sprawy o lojalności wspólników między sobą, rozpatrywanej w kontekście dobrych obyczajów, skoro pozwana spółka niektórych wspólników wzywa do dopłat a innych nie. Świadczy to o nieetycznym postępowaniu pozwanej spółki.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że oceniając zaskarżoną uchwałę w kontekście jej sprzeczności z dobrymi obyczajami miał także na uwadze okoliczności towarzyszące jej podjęciu. Płaszczyzną do podjęcia zaskarżonej uchwały był ostry konflikt między powódką a J. B. (1), który mimo, iż początkowo nie posiadał nawet udziałów w spółce to faktycznie zarządzał spółką i podejmował wiążące decyzje, w szczególności to on realizował prawa wynikające z posiadanych przez jego córkę A. L. 229 udziałów. Przyczyną konfliktu była zmiana przez J. B. (1) warunków płacy wszystkim pracownikom spółki, w tym powódce, no co powódka nie wyraziła zgody. W ocenie Sądu Okręgowego zachowanie J. B. (1), które miało miejsce od tego czasu, nakierowane było na pozbycie się wspólnika mniejszościowego i jest nie do zaakceptowania w świetle zasady wzajemnego poszanowania wspólników i uczciwości kupieckiej.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że uchwała nr (...) zwyczajnego zgromadzenia wspólników podjęta w dniu 25 kwietnia 2013 r. spełnia przesłanki o których mowa w art. 249 § 2 k.s.h., co skutkowało jej uchynieniem.

**Na powyższy wyrok apelacje wniosła pozwana,** zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż w realiach niniejszej sprawy podjęcie uchwały o przeznaczeniu wypracowanego w roku obrotowym 2012 zysku na kapitał rezerwowy pozwanej spółki nastąpiło z

pokrzywdzeniem powódki jako współnika mniejszościowego, pomimo iż zaskarżona uchwała w żaden sposób nie pogarsza sytuacji osobistej, czy też udziałowej, powódki jako współnika, nie zmniejsza jej stanu majątkowego, nie nakłada na nią żadnych dodatkowych obowiązków, co jednoznacznie wyklucza możliwość uznania, iż na skutek podjętej uchwały powódka zostałaby w jakikolwiek sposób pokrzywdzona, gdyż przyjęcie stanowiska reprezentowanego przez powódkę za słuszne prowadziłoby do wniosku, iż zaskarżona uchwała - która nie różnicuje sytuacji poszczególnych udziałowców - została podjęta z pokrzywdzeniem wszystkich współników, a nie tylko powódki,

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż w realiach niniejszej sprawy podjęcie uchwały o przeznaczeniu wypracowanego w roku obrotowym 2012 zysku na kapitał rezerwowy pozwanej spółki nastąpiło z naruszeniem dobrych obyczajów, pomimo iż bezspornym w sprawie pozostawało, że pozwana spółka chcąc zachować pozycję na rynku musi się rozwijać, a tym samym inwestować, z czym wiążą się koszty uzasadniające kumulację kapitału celem zabezpieczenia interesów spółki, a tym samym interesów wszystkich współników, co nie może zostać uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami,

- naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódka wywiązała się z obowiązku wykazania okoliczności, z których wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne, w szczególności faktu pogorszenia jej sytuacji jako współnika na skutek przeznaczenia wypracowanego przez pozwaną zysku na kapitał rezerwowy, w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, iż powódka w jakikolwiek sposób zostałaby pokrzywdzona na skutek wykonania zaskarżonej uchwały, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, iż w przypadku realizacji przedmiotowej uchwały wartość posiadanych przez nią udziałów uległaby zwiększeniu, co niewątpliwie nastąpiłoby z korzyścią dla powódki,

- naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 §1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważanie zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, że żądanie powódki zasługuje na uwzględnienie, pomimo iż przedłożone dowody w żadnym razie nie pozwalają na przyjęcie, że w realiach niniejszej sprawy mają miejsce jakiekolwiek okoliczności uzasadniające działanie w celu pokrzywdzenia współnika mniejszościowego, bądź naruszające dobre obyczaje,

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 249 § 1 k.s.h., poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, iż uchwała mająca na celu pokrzywdzenie współnika może zostać uchylona w drodze powództwa o uchylenie uchwały, podczas gdy powództwo takie może zostać uwzględnione tylko przy kumulatywnym wykazaniu, iż zaskarżona uchwałą ma nie tylko na celu pokrzywdzenie współnika, lecz również bądź jest sprzeczna z umową spółki, bądź dobrymi obyczajami. Z treści uzasadnienia Sądu I instancji wynika zaś, iż ocena przedmiotowej uchwały jako godzącej w interesy udziałowców przesądza o naruszaniu przez nią dobrych obyczajów, co pozwala na uwzględnienie powództwa w całości, pomimo braku ku temu podstaw tak prawnych, jak i faktycznych.

Pozwana wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji oraz o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację, powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego. Powódka podniosła, że Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że udowodniła przesłanki prowadzące do uchylenia uchwały o których mowa w art. 249 § 1 k.s.h. gdyż zaskarżona uchwała była podjęta w celu jej pokrzywdzenia jako współnika mniejszościowego, poprzez pozbawienie jej w sposób długotrwały prawa do dywidendy, pomimo warunków uzasadniających jej wypłatę.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja okazała się bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy starannie zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, dzieląc również należycie umotywowaną ocenę prawną sporu.

Zgodnie z art. 249 § 1 k.s.h. uchwała wspólników sprzeczna z umową spółki bądź dobrymi obyczajami i godząca w interesy spółki lub mająca na celu pokrzywdzenie wspólnika może być zaskarżona w drodze wytoczonego przeciwko spółce powództwa o uchylenie uchwały. Nie widząc w tym miejscu potrzeby ponownego przytaczania poglądów doktryny jak i orzecznictwa co do rozumienia wskazanych powyżej przesłanek, gdyż w sposób szczegółowy i kompletny uczynił to Sąd Okręgowy, a które to poglądy Sąd Apelacyjny w całości podziela, podnieść jedynie należy, że dla skutecznego zaskarżenia uchwały w tym trybie, konieczne jest wystąpienie przynajmniej po jednej przesłanki, z każdego z członów ich koniunkcji.

Spór w niniejszej sprawie osadza się na płaszczyźnie konfliktu pomiędzy artykułowanym przez pozwaną spółkę interesem w finansowaniu inwestycji środkami pochodzącymi ze zwiększenia kapitałów własnych a interesem powódki, w zakresie przysługującego jej prawa do dywidendy. Spór ten, należy postrzegać w pryzmacie ogólnej zasady, iż maksymalizacja zysku spółki jest nadrzędnym celem jej działalności, jednakże przy poszanowaniu słusznych uprawnień korporacyjnych wspólników. W twierdzeniu tym, w kontekście formułowanego na zasadzie art. 249 § 1 k.s.h. zarzutu naruszenia przez zaskarżoną uchwałę interesów powódki jak i dobrych obyczajów, ma swoje źródło prawidłowo przyjęty przez Sąd Okręgowy rozkład ciężaru dowodu. Powódka zobowiązana była bowiem wykazać że aktualizacja ww. przesłanek rzeczywiście miała miejsce, podczas gdy na pozwanej ciążył obowiązek dowiedzenia, że podjęta uchwała nie godzi w równowagę pomiędzy interesem spółki i poszczególnych wspólników, również z punktu widzenia dobrych obyczajów. Należy przy tym zaakcentować, że nie jest rzeczą sądu dokonywanie in abstracto oceny racjonalności działań wspólników spółki, a jedynie ocena tych działań przez pryzmat podnoszonych twierdzeń w kontekście wystąpienia przesłanek uchylenia uchwały, gdyż na podstawie art. 249 § 1 k.s.h., każdy ze wspólników ma zapewnione ustawowe prawo do wszczęcia postępowania sądowego, w celu uzyskania ochrony przysługujących mu praw.

Podnoszony przez powódkę zarzut dotyczący pozbawienia jej, jako mniejszościowego wspólnika, prawa do dywidendy, należy rozpatrywać przede wszystkim z punktu widzenia celowości gospodarowania wypracowanym przez spółkę zyskiem. Przeznaczenie tego zysku na kapitał zapasowy pozostaje prawem wspólników w zakresie prowadzenia przez nich polityki inwestycyjnej, nie mniej jednak prawo to musi zasadniczo ustąpić wobec uprawnienia wspólnika do dywidendy w sytuacji, w której powiększanie kapitałów przy pomocy zysku, nie ma ekonomicznego uzasadnienia. Prawo do dywidendy wyraża bowiem istotę dla której tworzona jest spółka kapitałowa z punktu widzenia jej udziałowców, a więc osób, które lokują własny kapitał, aby finalnie osiągnąć z tego tytułu określone korzyści. Sąd Apelacyjny zdaje sobie oczywiście sprawę z tego, że kodeks spółek handlowych nie wyłącza możliwości powołania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością prowadzącej działalność non profit, ale ta okoliczność powinna wynikać, chociażby pośrednio z umowy spółki. W niniejszej sprawie w umowie wspólnicy określili jednak, że zawiązują spółkę w celu prowadzenia przedsiębiorstwa, a także że wspólnicy uczestniczą w podziale zysku. Te zapisy jednoznacznie wskazują, że spółka miała przynosić dochód także wspólnikom. O ile zatem retencja wypracowanego zysku nie jest konieczna dla jego zachowania w przyszłości, powinien być on przynajmniej w części dzielony pomiędzy współwłaścicieli. Przy czym należy zauważyć, że każde zwiększenie kapitałów własnych spółki jest dla niej korzystne o tyle, że w sposób bezkosztowy wzmaga popyt na inwestycje. Dlatego też polityka finansowa spółki, w warunkach, w których nie ma zagrożenia dla kontynuacji jej działalności, z uwagi na wspomnianą powyżej zasadę równowagi pomiędzy interesem spółki i wspólników, jak i możliwość dywersyfikacji źródeł finansowania, powinna przewidywać przynajmniej w dłuższym okresie, odpowiednie wydatki z tytułu dywidendy. Brak zatem uwzględnienia przez spółkę w tych warunkach prawa do dywidendy, może być oceniony jako naruszenie interesów wspólnika w rozumieniu art. 249 § 1 k.s.h., szczególnie, gdy chodzi o wspólnika mniejszościowego. Marginalnie należy zauważyć, że zasada ta ma szczególne znaczenie w przypadku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, o tyle, że dywidenda pozostaje często jedyną możliwością uzyskania dochodu z tytułu posiadania udziału, gdyż możliwość spekulacji udziałami w tego typu spółce, pozostaje istotnie ograniczona w stosunku do tych możliwości w spółce akcyjnej, w której prawa właścicielskie pozostają inkorporowane w postaci akcji.

Przenosząc powyższe rozważania na kanwę niniejszej sprawy zauważyć należy, że powódka wykazała, iż od 2005 roku pomimo sukcesywnego wypracowywania przez spółkę zysku (poza rokiem 2008), spółka zasadniczo nie



wypłacała dywidendy (poza rokiem 2010 gdzie na wypłaty przeznaczono jedynie 5 %). Zamiast tego, środki te podlegały akumulacji na kapitałach własnych. Za rok 2012 r. tj. rok który obejmuje zaskarżona uchwała o sposobie zagospodarowania wypracowanego zysku netto, zysk ten wyniósł 4.090.898,29 zł. Mając na uwadze skalę działalności pozwanej spółki, mierzoną przede wszystkim wartością jej aktywów jak i kapitału zakładowego, zysk ten należy uznać za znaczny. Podobnie należy ocenić wartość nadwyżki osiągniętej przez spółkę w latach ubiegłych. Odnosząc się w tym miejscu do zarzutu pozwanej dotyczącego braku pogorszenia sytuacji majątkowej czy osobistej powódki na skutek przeznaczenia zysku na kapitał rezerwowy podnieść należy, że zarzut ten jest chybiony z kilku powodów.

Po pierwsze przeznaczenie zysku na kapitał rezerwowy, nie zwiększa automatycznie wartości rezydualnej udziałów powódki. Kapitał ten może zostać wykorzystany na różne cele, nie tylko inwestycyjne, jak np. pokrycie straty czy umorzenie udziałów (z czystego zysku). Na uwagę w tym zakresie zasługuje przede wszystkim umowa spółki, która nie precyzuje sposobu wykorzystania niepodzielonego zysku (por. § 12 ust. 1 umowy, k.56).

W okolicznościach faktycznych sprawy należy wskazać, że pomimo podnoszonych twierdzeń o potrzebie akumulacji środków w związku z realizacją rozbudowy środków trwałych, w tym samym czasie pozwana spółka nabyła udziały w spółce (...), za kwotę 3.576.500 zł., opłacalność tej inwestycji pozostaje zaś wysoce wątpliwa.

Po drugie, pozbawienie powódki środków pochodzących z dywidendy, można w określonych sytuacjach postrzegać w kategoriach kosztu alternatywnego inwestycji jaką jest posiadanie przez nią udziałów, z tym jednak zastrzeżeniem, że dywidenda stanowi zawsze realną i określoną wartość na dzień jej wypłaty jaką może otrzymać wspólnik, to też pozbawienie powódki przynajmniej części tych korzyści, można poczytywać w kategoriach straty.

Po trzecie nie trafne pozostaje twierdzenie skarżącej, że zaskarżona uchwała o tyle nie narusza interesów powódki, że nie można przyjąć, aby różnicowała sytuację ogółu wspólników czy też ją pogarszała. Istotna pozostaje bowiem wyłącznie kwestia oceny zachowania równowagi pomiędzy interesami powódki oraz spółki. Teza ta jest o tyle istotna, że powódka jest mniejszościowym udziałowcem, przez co pozostaje narażona na forsowanie partykularnych interesów większości, które nie muszą być zgodne z dobrem spółki oraz powódki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że sytuacja ta narusza interesy korporacyjne powódki o tyle, że prowadzona przez spółkę polityka finansowa w sposób wyraźny pozbawia ją prawa do dywidendy w dłuższym okresie czasu.

W tym stanie rzeczy kontroli Sądu podlegały motywy, dla których spółka zdecydowała o długofalowej akumulacji kapitału z osiąganego zysku. Zauważyć należy, że już pobieżna analiza dokumentów finansowych za rok 2012 przeczy twierdzeniom skarżącej odnośnie niezadowolającej sytuacji finansowej spółki. Przede wszystkim rentowność kapitałów własnych przedsiębiorstwa a więc stosunek zysku netto do średniego stanu tych kapitałów, kształtuje się na wysokim poziomie 24 %. Oznacza to, że w 2012 r. każda złotówka kapitału właścicielskiego wypracowała średnio 24 grosze zysku. Pomimo wysokiego ogólnego poziomu zadłużenia a więc stosunku kapitałów obcych do aktywów ogółem, wypracowany zysk brutto w sposób zadowolający pozwala na pokrycie zobowiązań odsetkowych. Również bieżącą płynność finansową spółki a więc stosunek aktywów obrotowych do zobowiązań bieżących, nie można uznać za niedostateczną. Nadto, jak wynika z raportu uzupełniającego opinię biegłego rewidenta (k. 393), spółka od dłuższego czasu działa w warunkach dźwigni finansowej, co oznacza, że osiągnane zyski z kapitałów obcych przekraczają koszt obsługi tego zadłużenia. Nadto, jak wynika z zeznań świadków, spółka wypłacała premie jak i stale rozwijała swoją działalność, wobec pozytywnej koniunktury.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwana nie udowodniła również, aby zaniechanie przeznaczenia zysku na wypłatę dywidendy, było niezbędne w związku z prowadzoną przez spółkę działalnością inwestycyjną w postaci projektu o nazwie „Budowa bazy magazynowej na produkty k. (...) zagrożenia pożarowego, przystosowanie Nabrzeża Przejściowego i Fińskiego do przeładunku oleju napędowego oraz budowa instalacji do przeładunków, łączącej bazę magazynową z nabrzeżem Przejściowym w (...)”. Pozwana finalnie nie przedstawiła całościowego projektu inwestycji wraz z wyliczeniem kosztów jego realizacji, co już czyni trudnym ocenę kapitałochłonności tej inwestycji. Przedłożona dokumentacja, stanowiąca głównie faktury i rachunków, nie daje podstaw do przyjęcia, aby projekt ten

faktycznie wymagał nakładów w kwocie 30.000.00 zł. Dotychczasowe dwa etapy o łącznej wartości 15.000.000 zł były realizowane ze środków własnych jak i kredytów bankowych, co było o tyle uzasadnione, że inwestycja ta realizowana jest w warunkach wspomnianej już dźwigni finansowej, przy zachowaniu płynności finansowej i wysokiej rentowności przedsiębiorstwa. Nadto, wobec bardzo dobrej kondycji finansowej oraz faktu zaniechania wypłat dywidendy w dłuższym okresie, spółka nie przedstawiła dowodów na to, aby nie mogła pozyskać kapitałów z innych źródeł, jak choćby z kredytów bankowych. Wreszcie pozwana spółka zdecydowała się nabyć równolegle za kwotę 3.576.500 zł udziały w spółce (...), jak również wniosła do tej spółki aport w postaci dwóch nieruchomości rolnych, o wartości 2.000.000 zł oraz 100.000 zł, co ewidentnie świadczy o tym, że posiadała znaczną zdolność inwestycyjną. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, nie sposób również przyjąć, aby chociażby częściowa wypłata dywidendy stanowiła zagrożenie dla inwestycji spółki. W tym stanie rzeczy, wobec braku dostatecznego wykazania przez pozwaną spółkę faktów, które usprawiedliwiłyby utrzymującą się w spółce od kilku lat politykę przeznaczania całości zysku na kapitał własny, uznać należało, że kolejna uchwała, pozbawiająca powódkę w całości prawa do dywidendy, narusza jej interesy jako współnika.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, sprzeczności zaskarżonej uchwały z dobrymi obyczajami, rozumianymi jako naruszenie zasady lojalności upatrywać należy – wbrew odmiennemu stanowisku pozwanej – w okolicznościach jakie towarzyszyły pozbawieniu powódki prawa do dywidendy. Jurydycznie błędne pozostaje zapatrywanie skarżącej, jakoby dany stan rzeczy nie mógł być oceniony z punktu widzenia wystąpienia więcej, niż jednej przesłanki z art. 249 § 1 k.s.h. Otóż pozbawienie powódki prawa do dywidendy, na skutek wieloletniej polityki współnika większościowego naruszającej w dłuższym okresie równowagę pomiędzy interesami spółki i prawami współników mniejszościowych, należy uznać za sprzeczne z zasadą lojalności, rozumianą jako obowiązek poszanowania słusznym interesów korporacyjnych tych współników. Podkreślenia wymaga, że zaskarżona uchwała, podobnie jak poprzednie w tym przedmiocie, pozbawia powódkę prawa do dywidendy w całości. Nie jest zatem tak, że jedynie część zysków podlegała retencji, podczas gdy pozostała kwota, wobec utrzymujących się wysokich nadwyżek i dobrej sytuacji finansowej, była pozostawiona do dyspozycji współników. Co więcej, brak jest dowodów na to, aby pozwana w ostatnich latach poszukiwała alternatywnych metod finansowania w stopniu, który pozwoliłby chociaż w części uwolnić osiągnięte zyski na rzecz wypłat dla współników. Podkreślenia wymaga, że w warunkach dźwigni finansowej, kredytowanie środków trwałych w budowie z kapitałów obcych, pozostaje dla spółki w dalszym ciągu korzystne. Za sprzeczne z zasadą lojalności jak i dobrymi zwyczajami kupieckimi należy uznać także fakt, że współnik większościowy prowadzi inwestycje, nie informując powódki o ich przewidywanych kosztach jak i potencjalnych zyskach, których nie potrafił wykazać nawet w toczącym się postępowaniu. Powódka inwestuje zatem w spółkę wbrew swojej woli, będąc przy tym pozbawiona możliwości uzyskania informacji co do kosztów i rozmiarów tych inwestycji, należy zaś pamiętać, że ewentualne niepowodzenie obciąży solidarnie również powódkę.

Argumentacja użyta przez pozwaną w toku rozprawy apelacyjnej, że powódka nie sprzeciwiała się przeznaczania zysków na kapitały spółki w latach poprzednich, gdy pełniła funkcję Prezesa Zarządu jest także chybiona. W tym czasie bowiem powódka w inny sposób tj. poprzez zatrudnienie w spółce uzyskiwała znaczne profity związane pośrednio z posiadanymi udziałami. Z chwilą usunięcia powódki z zarządu spółki ten stan uległ zmianie. Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 marca 2014 r. sygn. akt: III CSK 150/13, że posiadanie udziałów spółce, podyktowane jest oczekiwaniem na dywidendę, zwłaszcza wówczas, gdy współnik mniejszościowy nie pracuje w spółce i w zasadzie pozbawiony jest innych korzyści związanych z dobrym wynikiem finansowym spółki. Pozbawienie więc powódki udziału w zysku jest nie tylko narusza interes finansowy powódki, ale także jest sprzeczne z dobrymi obyczajami kupieckimi.

Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, nie można tracić z pola widzenia konfliktu pomiędzy powódką a udziałowcem większościowym. Przy tym konflikt ten ma znaczenie przede wszystkim dla ustalenia motywacji, jaką kieruje się udziałowiec większościowy, również w zakresie zaniechania podjęcia decyzji o wypłacie dywidendy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wypowiedziane przez J. B. (2) groźby jak i podjęta próba usunięcia ze struktury udziałowej pozostałych współników poprzez uchwalenie wysokich dopłat, w kontekście prowadzonej polityki co do dywidendy, przemawia za uznaniem, iż miał on na celu odsunięcie tych współników nie tylko od partycypacji w majątku spółki, ale również od

osiąganych przez tą spółkę zysków. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, sprzeczne z dobrymi obyczajami pozostaje z jednej strony sukcesywne pozbawianie wspólnika prawa do dywidendy z drugiej zaś, żądanie od niego dopłat znacznie przekraczających jego możliwości finansowe, szczególnie, gdy o dopłaty wzywa się jedynie niektórych ze wspólników.

Mając na uwadze powyższe rozważania, stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy nie naruszył przepisu art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. o tyle, że powódka wykazała zaistnienie przesłanek uchylecia uchwały, o których mowa w art. 249 § 1 k.s.h. Marginalnie zaś wskazać należy, że podniesione przez pozwaną zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych, dotyczyły de facto wykładni art. 249 § 1 k.s.h. jak i subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do wyinterpretowanej z tego przepisu normy. Przedstawiona przez Sąd Apelacyjny powyżej kontrola rozstrzygnięcia świadczy o tym, że błędów w tym zakresie, jak i w zakresie oceny dowodów, dopatrzeć się nie sposób.

Sąd Apelacyjny, orzekł o kosztach na podstawie przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z w zw. z § 10 pkt 21 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Przedstawiony przez pełnomocnika powódki spis kosztów, z uwagi na przysługujące jej prawo swobodnego wyboru pełnomocnika, należało uznać za uzasadniony.

Tak argumentując, na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

SSA Artur Kowalewski SSA Ryszard Iwankiewicz SSA Edyta Buczkowska – Żuk